

Testy nowej broni na kierowców

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 01, sierpień 2014 00:00

Jarosław Komża

Odśłony: 1640

Polscy kierowcy muszą powoli zacząć przyzwyczajać się do kolejnej formy kontroli. Kilkumetrowy maszt na poboczu drogi, na szczycie którego przyczepione są kamery monitorujące każdy pas jezdni. Kilkaset metrów dalej – identyczne urządzenie wyłapujące te pojazdy, które wyznaczony odcinek pokonały ze zbyt wysoką średnią prędkością. Główny Inspektorat Transportu Drogowego (GITD) po raz pierwszy przetestował wspólnie z wykonawcą system odcinkowego pomiaru prędkości przy ul. Przyczółkowej w Warszawie. Mimo, iż przed liczącym kilkaset metrów odcinkiem pomiarowym ustawiono duży znak „TEST”, wszyscy jadący obok kierowcy zwalniali, i to na całej odległości pomiędzy masztami. Inspektorzy i pracownicy firmy analizowali nie tylko pomiar prędkości, ale również trafność w odczycie numerów tablic rejestracyjnych oraz rozpoznawane kategorie i marki pojazdów. Dla uzyskania statystycznie wiarygodnego wyniku testy przeprowadzono na próbie 1,2 tys. samochodów.

"Uśmiech proszę"

Kamery rozpoznające numery rejestracyjne pojazdów będą w większości przypadków ustawione na robienie zdjęć przodu pojazdu. Inspekcja niechętnie podchodzi do ustawiania kamer na odjazd (by sfotografować tył), gdyż to eliminuje możliwość uchwycenia twarzy kierowcy. Jednak to oznacza, że spod nadzoru nowego systemu praktycznie wyjęci będą motocykliści, którzy nie należą do "najwolniej jeżdżących" uczestników ruchu. Kamera ustawiona na najazd nie wychwyci ani twarzy motocyklisty jadącego w kasku, ani numerów rejestracyjnych pojazdu.

W marcu kilkadziesiąt lokalizacji, przybędzie też fotoradarów

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem niedługo rozpocznie się montaż systemu „section control” w 29 lokalizacjach w Polsce. Równolegle, w ramach planowanej do 2015 r. rozbudowy automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym, przybędzie 100 nowych fotoradarów oraz 20 systemów kontroli wjazdu na skrzyżowanie na czerwonym świetle. Na razie nie zapadła decyzja o instalacji systemu odcinkowego pomiaru prędkości w większej liczbie miejsc niż wytypowane.

Spokojni o efekty

Przedstawiciele GITD są przekonani, że nowy bat na kierowców szybko przyniesie efekty. Na dowód wskazują rezultaty funkcjonowania podobnych urządzeń we Włoszech, w Austrii i Holandii. W pierwszym z tych krajów działający od 2005 r. system „Tutor” przyczynił się do zmniejszenia liczby

Testy nowej broni na kierowców

Kategoria: Komunikacja i Transport

Opublikowano: piątek, 01, sierpień 2014 00:00

Jarosław Komża

Odłony: 1640

wypadków o 19 proc., w tym aż o 51 proc. tych ze skutkiem śmiertelnym. Z kolei w Austrii w ciągu 10 lat funkcjonowania systemu „section control” na dwukilometrowym odcinku drogi A22 w wiedeńskim tunelu Kaisermuhlen nie wydarzył się ani jeden wypadek śmiertelny. W Holandii tego rodzaju systemy stosuje się na większości ruchliwych autostrad w okolicach Amsterdamu, Utrechtu, Hagi i Rotterdamu. Przykładowo na autostradzie A13 z Hagi do Rotterdamu po instalacji systemu w 2002 r. jedynie 0,5 proc. kierujących przekraczało dozwoloną prędkość.

Szacunkowy koszt systemu to ponad 5 mln zł. Jest on częścią współfinansowanego z funduszy unijnych projektu GITD „Budowa Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym” wartego niemal 190 mln zł (z tego ponad 160 mln to unijne dotacje).

Źródło: forsal.pl